

Müldner-Nieckowski Piotr

*Schemat procedury definiowania znaczeń
związku frazeologicznego*

Źródło: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich.* Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, s. 209-227.

Schemat procedury definiowania znaczeń związku frazeologicznego

Bez względu na to, czy słownik w artykułach hasłowych zakłada stosowanie preparowania przykładów użycia jednostek języka, czy preferuje przytaczanie cytatów dokumentujących związek frazeologiczny, konieczne jest prowadzenie dowodowej notacji naukowej procedur frazeograficznych, dotyczących pochodzenia i znaczenia frazeologizmów (definicji semantycznej) i ich derywatów. Eksplicacja, a w jej obrębie także definicja¹ jednostek hasłowych słownika frazeologicznego, nie może się opierać wyłącznie na intuicji, a tym bardziej na przeswiadczeniach leksykografa. Każda decyzja w tej sprawie powinna być dokumentowana w taki sposób, aby można było śledzić tok rozumowania i ewentualnie wprowadzać korekty. W dokumentacji badawczej powinny się znaleźć choćby związane, ale zawsze obiektywne opisy kroków badania, podane w odpowiedniej kolejności i zgodnie z ustalonymi metodami postępowania. Nie znaczy to wcale, że autor czy redaktor słownika jest zmuszony do żmudnej „biurokracji słownikowej”. Mogą to być symbole z numeracją z bazy danych i z datami. Chodzi o przemyślane, konsekwentne i kompletne postępowanie, które skutecznie przeprowadzi leksykografa przez procedury naukowe i wydatnie zmniejszy możliwość powstawania pomyłek, przeoczeń czy nieświadomego zaniechania. W niniejszym artykule będzie mowa o jednym tylko torze procedury badawczej, o definiowaniu znaczeń badanych jednostek, które będą stanowić główki hasłowe słownika. O przykładach użycia i innych elementach eksplicacji słownikowych będzie mowa w osobnych pracach.

¹ „Eksplicacja” i „definicja” jako elementy artykułu hasłowego w słowniku frazeologicznym różnią się zakresem. Eksplicacja ma w sensie leksykograficznym znaczenie szersze, takie, które zawiera i definicję (opis semantyki), i (ewentualnie) inne elementy objaśniające: gramatyczne, pragmatyczne, źródłowe, przykłady użycia, warianty itp. Zarówno eksplicacja, jak i definicja są uważane za rodzaje analizy pojęciowej lub typy wyników analiz, z tym że definicja służy do wprowadzania *nowych wyrażen do dyskursu* (do słownika), a eksplicacja umożliwia opis *funkcji tych wyrażen* (Falkenberg 1993).

Przebieg badania semantyki związków frazeologicznych i stosowane rozumowanie mogą być wyznaczane przez rodzaj instrukcji przygotowywania artykułów hasłowych, ale z praktyki wiadomo, że nawet najlepsze i najbardziej przyjazne instrukcje nie są stosowane bezpośrednio. Działanie leksykografa z reguły opiera się na schemacie wyćwiczonym lub wyobrażonym, zapamiętanym, tak że staje się on maską instrukcji narzucanej (przez autora czy redaktora słownika).

Trzeba także pamiętać, że na każdy schemat procedury nakładają się błędy wynikające z niewłaściwego rozumienia niektórych (np. rzadkich) zjawisk językowych, a także zwykłe pomyłki. Instrukcję traktuje się wtedy jako czynnik porządkujący niektóre aspekty działania. Badacze odruchowo starają się indywidualizować swoje podejście do materii badanej, a konkretne wskazówki uważają za modyfikatory metodologiczne, a nie za samą metodę. Kiedy nad artykułami hasłowymi pracuje więcej osób niż jedna, występuje większe zagrożenie w postaci zbytniego zróżnicowania podejścia do tekstu źródłowego i sposobów definiowania. Dotyczy to szczególnie definiowania jednostek frazeologicznych.

Najczęściej w przeznaczonym do analiz frazeologicznych źródłowym materiale tekstowym mamy do czynienia z frazemami, to znaczy dwu- lub wielowyrzowymi jednostkami zmetaforyzowanymi częściowo, w zakresie jednego komponentu, gdy pozostałe człony stanowią jego dosłowne dookreślenie. Istnieje także spora grupa frazemów, które są utrwalonymi w języku syntagmami i których frazeologiczność jest uzasadniona pragmatycznie, sytuacyjnie: w pewnych okolicznościach chętniej jest używana znana (utrwalona) syntagma do danej sytuacji przypisana, niż wyrażenie specjalnie dla niej tworzone doraźnie (por. Chlebda 2007, Müldner-Nieckowski 2007; nieco odmienne na ten temat zdanie ma Bogusławski 2008). O ile wobec idiomów, jednostek, których znaczenie nie wynika ze znaczenia komponentów ani z sumy tych znaczeń (co nie wyklucza motywacji semantycznej, por. Pajdzińska 1996), potrzeba poszukiwania i precyzowania sensu w kontekście jest oczywista, o tyle w odniesieniu do frazemów potrzeba ta może nie występować, na przykład w wypadku takich jednostek, jak *nie wiadomo co, na lewo patrz, nic się nie bój*. Ich semantyka wynika z zestrojenia dosłownego sensu wyrazów składowych. W zwrocie typu *składać podanie* uwaga badacza może się niepotrzebnie koncentrować na dosłownym znaczeniu komponentu *podanie*, podczas gdy tego elementu nie trzeba definiować kontekstowo (definicja jest już ustalona *a priori*), a analiza kontekstu powinna służyć zdefiniowaniu metaforycznego lub metonimicznego znaczenia drugiego wyrazu, w tym wypadku czasownika *składać*. Przypadkami trudnymi do analizy i definiowania są utrwalone połączenia wyrazowe, które powstały z „naruszeniem reguł łączliwości leksykalno-semantycznej” (Pajdzińska 1996), na przykład skróceniowe, wykorzystujące elipsę lub inny sposób redukcji składu komponentowego, typu *dzień dobry, do widzenia, a niech to, mój Boże*, formy wykrzyknikowe, repliki, dopowiedzenia, relatory, które etymologicznie są abrewiacjami

pełnych zdań i dla których w definicji powinna się znaleźć informacja semantyczna, pozwalająca uwydatnić drzemiącą w nich funkcję predykatywną (np. wedle schematu: *dzień dobry = witaj*, w którym *witaj* jest czasownikiem). Nasuwa się wniosek ogólny, że analiza znaczenia frazeologizmów w celach definicyjnych nie może przebiegać tylko zewnętrznie (wyłącznie w kontekście) ani tylko wewnętrznie (wyłącznie w składzie wyrazowym badanej jednostki). Powinny być brane pod uwagę obydwaj „środowiska semantyczne” frazeologizmu. Inaczej mogą powstawać definicje niekompletne, cząstkowe lub wręcz fałszywe. Anna Pajdzińska pisze ponadto, że:

Teoretycznie każdy frazeologizm jako konstrukcja co najmniej dwuwyrazowa jest jednostką motywowaną, motywowaną przez połączenie wyrazów lub wzorec połączenia wyrazów. Ale łatwo jest wyróżnić części składowe jednostki, zwykle też nie ma kłopotów z podaniem ich znaczeń (wyjątek stanowią komponenty izolowane), dużo trudniej pokazać, w jaki sposób warunkują one znaczenie całości. W tym aspekcie niezwykle przydatna okazuje się koncepcja rozszerzonego znaczenia, uwzględniająca oprócz inwariantnych cech semantycznych (cech koniecznych i wystarczających do odróżnienia znaczenia danej jednostki językowej od wszystkich innych) cechy wariantne, konotacyjne, właściwe tylko niektórym użyciom wyrazu (Pajdzińska 1996).

Należy dla porządku podkreślić obecność w literaturze przedmiotu postulatów i realizacji kognitywnych, którymi się tu nie zajmujemy, ale które powinny być brane pod uwagę w dalszych badaniach i doskonaleniu definiowania frazeologii. Do najważniejszych wskazań w odniesieniu do frazeologii należą zgłoszone przez Annę Pajdzińską (Pajdzińska 2001b): 1) odrzucenie opozycji „językowe – niejzykowe”, 2) odrzucenie opozycji „synchronia – diachronia” oraz 3) nowe, niestrukturalistyczne podejście do metafory, a także wprowadzona przez Jerzego Bartmińskiego teoria i praktyka (Bartmiński 1988, 2007, 2009) projektowania rozległych definicji w postaci profilów semantycznych i ich aspektów (podkategorii) w formie faset (Bartmiński 1993).

* * *

Definicja jako problem logiczny została szczegółowo i wyczerpująco opisana m.in. w dziele *Logika formalna* (1987), a w ujęciu czysto lingwistycznym (także historycznym) w pracy Krzyżanowskiego (1993). W licznych pracach (por. m.in.: Apresjan 2000, Bogusławski 1988, Grochowski 1982, 1993, Grzegorzczkowska 2002, Jadacki 2002, Pajdzińska 1996, Widła, Zienkiewicz 2005, Żmigrodzki 2008) opisano wymagane cechy definicji leksykograficznej, do których należą: 1) jej charakter językowy (nie może mieć cech encyklopedycznych), 2) równościowość semantyczna definiensa i definiendum, budowa definiensa złożona z elementów prostszych semantycznie niż w definiendum (z dążeniem do uzyskiwania form najprostszych, por. Leibniz 1975, Bogusławski 1970, Wierzbicka 1972), 3) ko-

nieczna nieobecność błędnego koła definicyjnego (powtarzania elementów definiendum w definiensie), 4) oddzielenie osobnych definicji w wypadku polisemii, 5) oddzielenie homonimów jako odrębnych jednostek języka, 6) wykluczenie informacji pozajęzykowych, klasyfikacyjnych, gramatycznych, historycznych, źródłowych itp., które mogą lub (w zależności od typu słownika) powinny się znaleźć w innych częściach eksplikacji jednostki hasłowej.

Duży problem stanowią wielowyrazowe wyrażenia funkcyjne, pełniące funkcję spójnika, przymyka, partykuły, ponieważ wielu nie można określić za pomocą żadnej synonimii, równości, tak jak w definicji klasycznej. Opis tych procedur wyczerpująco podał Maciej Grochowski (Grochowski 1997, 2002, 2007, 2008), przy czym obszerne przykłady definiowania tego typu jednostek zostały wzorcowo pokazane w książce *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne* (Grochowski 1997). Definiowanie opiera się wtedy na schemacie definicji typu kontekstowego, zwykle przyjmującej postać złożonej formuły logicznej. Na przykład definicja wyrażenia *zwłaszcza że* wyglądałaby tam następująco:

Def. p, zwłaszcza że q + to: + mówię: p, bo q; nie sądz, że nic innego nie spowodowało, że p; chcę, żebyś wiedział, że mówiąc o tym, dlaczego p, najpierw powinienem powiedzieć: q.

W niniejszej pracy interesuje nas jednak definicja klasyczna (równościowa, normalna), zgodna z Arystotelesowskim schematem *definitio fit per genus proximum et differentiam specificam*. Ma ona postać:

definiendum + łącznik + definiens (= najbliższe pojęcie nadrzędne + różnice gatunkowe)

Konieczne jest więc precyzowanie po stronie definiensa *najbliższego pojęcia nadrzędnego* (hiperonimu) oraz opracowywanie *różnicy gatunkowej* wraz z elementami delimitującymi tę różnicę, *pobocznymi* (odgałęzionymi), *dystalnymi* (odległymi i podrzędnymi), a w wypadku jednostek polisemicznych i homonimów także opracowywanie wielu *pojęć nadrzędnych* i *różnic gatunkowych* wraz z ich osobnym przyporządkowaniem do definiendum. Rzadko występuje sytuacja, w której związek frazeologiczny ma synonim jednowyrazowy. I tak na przykład często spotykana w słownikach szkolnych prosta formuła *wyszło (wylazło) szydło z worka* = 'okazało się', jest niewystarczająca, ponieważ brakuje w niej dookreślenia „co i jak się okazało”, a także uwzględnienia stosunku treści tej frazy do pojęć *prawda, tajemnica, ukrywać* itd. Słowniki staranniej tworzone dodadzą więc definicyjne różnice gatunkowe precyzujące znaczenie wyrazu *okazało się*, wobec czego poprawna definicja będzie znacznie szersza, na przykład: *wyszło (wylazło) szydło z worka* = 'okazało się, zostało ujawnione coś, co było ukrywane, niewiadome' (WSF PWN). Zespół różnic gatunkowych często wymaga głębokiej analizy, w przeciwnym razie definicja będzie chybiona. W podanym przykładzie fraza nie została zdefiniowana w sposób kompletny, ponieważ z innych badań kontekstów wynikało, że jest jednak polisemiczna i ma dwa znaczenia: *wyszło*

szydło z worka to: 'ukryte dotychczas intencje stały się oczywiste („Mamiono nas podwyżkami, ale wyszło szydło z worka, kiedy zażądaliśmy konkretnych decyzji”) oraz 'okazało się, jaka jest prawda, czyli jak jest w rzeczywistości' („Wyglądali zawsze na zakochaną parę, ale wylazło szydło z worka, kiedy przypadkiem zobaczyłem, że się do siebie odnoszą z nienawiścią”) (WSFJP). Jak widać, w różnych realizacjach słownikowych definicje różnią się nie tyle ze względu na zakres ogólny, ile właśnie szczegółowy. Nie wystarczy zatem sprecyzowanie najbliższego pojęcia nadrzędnego.

Co więcej, jak zauważa Wojciech Chlebda, należy pamiętać o skrzydlatości jednostek frazeologicznych i:

[...] sprawdzać, czy mamy do czynienia z tworami wyemancypowanymi już z macierzystych kontekstów, usamodzielnionymi strukturalnie i znaczeniowo, daleko posuniętymi na drodze ku *langue* lub będącymi już po prostu składnikami systemu danego języka – czy też wciąż jeszcze z cytatami, czyli chwilowymi pożyczkami z cudzych idiolektów, te bowiem definiować się nie dają (Chlebda 2005: 168).

Dalej Chlebda zwraca uwagę na to, że w wypadku skrzydlatych słów mogą wystąpić dwie typowe sytuacje semantyczne. Po pierwsze – „znaczenie realne (kodowe, słownikowe) jednostki skrzydlatej może pozostawać równe znaczeniu intencjonalnemu (autorskiemu, prymarnemu)” – tu badacz daje przykład wyrażenia *brzydkie kaczątko*, które formalnie i semantycznie nie odbiega od prototypu Andersena; po drugie – „znaczenie realne może odbiegać od intencjonalnego”, a „niekiedy wręcz mu się przeciwstawiać” – tu jako kardynalny przykład przywołane zostało wyrażenie użyte (ale nie stworzone) przez Tadeusza Mazowieckiego *gruba linia*, które zmieniło formę na *gruba kreska* i znaczenie z 'moment, od którego rząd bierze odpowiedzialność za swe działania' na 'rozgrzeszenie dla zbrodni komunizmu, niedopuszczalny kompromis z siłami zła'. Istnieją również wymagające wnikliwej analizy przypadki pośrednie (Chlebda 2005: 169).

Nie mniej istotne jest śledzenie rozwoju jednostki frazeologicznej, jej przekształcania się i obrastania w rodzinę frazeologiczną w zależności od potrzeb kontekstowych i zastosowań w idiolektach. Jest to możliwe tylko w wypadku prowadzenia wspomnianej na początku dokumentacji badawczej. Niektóre frazeologizmy są na tyle nośne znaczeniowo i tak dobrze „wypracowują” nowe znaczenia dla swych komponentów (por. pojęcie wyrazu *uwięzionego*, tj. odmienionego znaczeniowo wewnątrz frazeologizmu, Müldner-Nieckowski 2007, s. 128-131), że nowo ukształtowane semantycznie wyrazy mogą być z frazeologizmów pobierane jako motywatory następnych form. Zdarza się i tak, że frazeologizm pierwotny zanika, a w języku pozostają jego derywaty, albo że niektóre komponenty archaiczne, choć trudne do odkodowania, na przekór „logice” przyjmują nowe wymagalne otoczenie wyrazowe i jako takie w całościach nadal są w języku pożądane (np. *zbić z pantafyku*, *z kretesem*, *potępić w czambuł*, *schodzić na manowce*).

W związku z koniecznością szczegółowego definiowania semantyki frazeologizmów pojawia się potrzeba gromadzenia możliwie dużej liczby nieraz bardzo rozległych cytatów, których struktura semantyczna reprezentuje (zawiera lub wywołuje przez presupozycję, obrazowanie, sugestię) sensory do uwzględnienia w późniejszej definicji. Sensy te powinny być w miarę czytania i następnie analizy porządkowane, układane w grupy, a następnie zredukowane do postaci słów kluczowych (reprezentujących owe grupy). Grupę pierwszą słów (wyrażeń) kluczowych będą stanowiły najbliższe pojęcia nadrzędne (hiperonimy, por. np. Sambor, Zagrodzka 1993), grupę drugą i następne w hierarchii (poboczne lub dystalne) utworzą odpowiadające sensowi definiendum elementy różnicy gatunkowej względem pojęcia nadrzędnego.

Zatrzymajmy się na chwilę przy tekstowym materiale badawczym, to znaczy źródłowym lub dowodowym. Jego tworzenie jest bodaj najtrudniejszym i najzłudniejszym zadaniem słownikarstwa. Wieloletnie doświadczenie w pracy na materiale znanych korpusów języka polskiego (IPI PAN, KJP PWN i konsorcjum NKJP) podpowiada, że systemy cytowania są w nich niewystarczające. Niektórych jednostek frazeologicznych w ogóle nie można znaleźć albo są obecne wyrywkowo, szcątkowo, bezkontekstowo, choć w cytowanych tekstach w rzeczywistości występują. Wynika to z nastawienia korpusów na formy wyrazowe i kolokacje oraz stosowanie mechanizmów wyszukujących i grupujących opartych na bliskości (styczności) jednostek w tekście. Stworzenie korpusu, który potrafiłby izolować jednostki frazeologiczne, wymagałoby opracowania specjalnego słownika pojęć i semantyki, co jak dotychczas nikomu jeszcze dla żadnego języka się nie udało. Rozwiązaniem pośrednim mogłoby być zbudowanie specjalizowanego słownika frazeologizmów, ale i to wydaje się melodią odległej przyszłości, ponieważ związki frazeologiczne są nieregularne, w przeciwieństwie do zbioru wyrazów nie tworzą żadnego systemu (frazeologia jest zbiorem ogromnej liczby mikrosystemów, grup jednostek pochodnych lub wewnętrznie powiązanych motywacyjnie, ale między sobą, zewnątrznie niepowiązanych lub powiązanych bardzo luźno, ledwie sygmalnie). Jednostki frazeologiczne są przez użytkownika języka rozpoznawane tylko wtedy, kiedy ich sens może być zaktualizowany, ale systemy informatyczne, nawet najlepiej oprogramowane myśleć nie potrafią i dlatego ich „działanie frazeologiczne” kończy się na rozpoznawaniu kolokacji i form już w słowniku istniejących – ciągłych i nieodmiennych.

Konteksty rozczłonkowane, a także jednostki nieciągle z odlegle rozdzielonymi członami są w korpusach (bazach) z zasady pomijane. Oto przykład takiego rozczłonkowania. W powieści Macieja Suszka *Firma* (Poznań 2007) w jednym z początkowych rozdziałów jest mowa o tym, że założyciel firmy będzie się rozglądał za (1) *młodymi, sprawnymi, energicznymi ludźmi do pracy*. Kilka rozdziałów dalej ten sam dyrektor oświadcza, że (2) *polowanie na młode wilki było uda-*

ne. Ponieważ zdanie (2) w odległym rozdziale jest podane bez kontekstu, jego sensu nie można wydedukować z tekstu najbliższego.

Słabo zaangażowany w pracę badacz tego tekstu uznał dyrektora za myślowego, a autora posądził o pisanie niespójnych powieści. Mimo że kontekst w rzeczywistości istnieje, korpus języka z powodu znacznej odległości także go nie ujmie. To może wychwycić tylko uważny czytelnik, w tym wypadku badacz frazeologii. Takich zdarzeń tekstowych jest znacznie więcej, niż się przypuszcza. Nieraz naprawdę trudno znaleźć ciągłe cytaty dowodowe z frazeologizmami, które mogłyby się obyć bez użycia przerywającego wielokropka „[...]”. Nie koniec na tym. Nieciągłość cytowania jest konieczna także i w tekstach „bliskich”, a to ze względu na obce semantycznie wtrącenia, rozmaite dywagacje czy nieistotne dla sensu frazeologizmu rozwinięcia lub odejścia treści. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest bogaty w cytaty dowodowe *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny* Stanisława Bąby i Jarosława Liberka (SFWP).

Zdarza się i tak, że związki frazeologiczne same w sobie są jedynie wtrąceniem o charakterze metatekstu, eksklamacji, dodatku sytuacyjnego, dywagacji dialogowej, repliki, wobec czego nie mają żadnego kontekstu i bez filmowego lub fotograficznego obrazu zdarzenia mogą być zupełnie niezrozumiałe. Oto przykład użycia zwrotu *wpatrywać się w kogoś, coś jak sroka w gnat*, zawartego w wypowiedzi profesora Jana Nielubowicza o swoim nauczycielu chirurgii (1983):

Profesor [Tadeusz – przyp. P.M.N.] Butkiewicz niezrażony ciągnął dalej: „Proszę państwa, różnice biologiczne między kobietą a mężczyzną są znaczne, przede wszystkim ze względu na funkcje rozrodcze, niech się pani tak nie wpatruje we mnie jak sroka w gnat, tylko notuje, ale są także przyczyny czysto chirurgiczne”².

Nieuważny lub niedoświadczony badacz może omyłkowo zaprząć do roli kontekstu tekst otaczający wtrącenie, przez co narazi definiowanie zwrotu *wpatrywać się w kogoś jak sroka w gnat* na fałsz. Cytatów, zawierających składniki kontekstowo obce, jest w korpusach znaczna liczba. Można na to reagować twierdzeniem, że ostatecznie decyduje kompetencja językowa badającego, ale czy da się na niej polegać do końca? Jak z powyższych przykładów wynika – niezupełnie.

Odrębnym zagadnieniem jest niekompletność właściwej danej jednostce języka semantyki w zbiorze cytatów. To ona powoduje, że bazy cytatów słownika-rzy są nieustannie uzupełniane kolejnymi ekscerptami – jakby w obawie, że pewnego dnia okaże się, iż dawno sporządzona definicja jakiejś jednostki jest niedostateczna. Z wypowiedzi Magdaleny Danielewiczowej [w sygnowanym literami MD „Wstępie” do książki Bogusławskiego, Danielewiczowej (2005)] wyini-

² Jan Nielubowicz, „Wspomnienie. Nagranie z posiedzenia Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji, Konferencja w Głównej Bibliotece Lekarskiej”, 1983. Zapis w zbiorach autora.

ka, że jednym z celów tworzenia znanej *Sondy słownikowej III* było uzupełnianie rejestracji leksyku i frazeologii tam, gdzie istniejące słowniki pominęły istotne słowoformy i frazeologizmy albo – co jeszcze ważniejsze – nieodpowiednio je zdefiniowały. Anna Pajdzińska pisze o semantycznej nieadekwatności cytatów oryginalnych w słownikach i zwraca uwagę na to, że zbyt łatwo pomijają one ważne składniki definicyjne, na przykład nie wyjaśniają całej możliwej gry znaczeń (sytuację tę może naprawić preparowanie przykładów użycia):

W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego i w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* S. Skorupki cytaty podawane są zasadniczo przy frazeologii stałej; spośród związków wymiennocłonowych egzemplifikacja występuje jedynie przy połączeniach rzadziej spotykanych. W zamierzeniu autorów podstawową funkcją cytatów miało być ilustrowanie znaczeń i odcieni znaczeniowych, a nawet dopełnianie treści definicji, w praktyce jednak dość często kończyło się to na przykładach użyć: z kontekstów nie wynikają znaczenia opisywanych jednostek (Pajdzińska 2001a).

Ze względu na częste oderwanie sensu cytatów od globalnych kontekstów dzieł, z których pochodzą, zbyt często nie udaje się kompletowanie elementów definicji. Należałoby przedstawiać takie zestawy wyimków tekstowych (nieraz objętościowo ogromne), które by wyczerpywały zapotrzebowanie nie tylko na wyjaśnienie semantyki, ale także gramatyki, wymiennocłonowości, sposobu podstawiania zmiennych i pragmatyki, a szczególnie sytuacyjności. To w słownikach o użytecznej objętości jest niewykonalne. Obecnie nawet systemy informatyczne jeszcze nie dają sobie z tym rady. Podobnie sytuację ocenia Mirosław Bańko (Bańko 2001: 78-148).

Preparowanie przykładów użycia w słowniku nie stoi w żadnej sprzeczności z prowadzeniem dokumentacji naukowej i ewentualnym osobnym (pozasłownikowym) publikowaniem szczegółowych rezultatów badań. Czym innym jest dokumentacja naukowa, która pozostaje poza drukowanym dziełem leksykograficznym, a czym innym samo to dzieło. Ponadto metoda preparowania przykładów użycia pozwala na zwięzłe ilustrowanie wymienności komponentów, panoramy znaczeń i ich odcieni, nacechowania stylistycznego, emocjonalnego, ekspresji itp., a także na wskazywanie cechy gramatycznych, wymagalnych zależności kontekstowych i sytuacyjnych. Tak z powodzeniem postępują np. współautorzy *Innego słownika języka polskiego* (ISJP PWN) i *sond słownikowych* pod kierunkiem A. Bogusławskiego (Bogusławski, Garnysz-Kozłowska 1979, Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, Bogusławski, Danielewiczowa 2005).

Można więc bez większego błędu powiedzieć, że tworzenie zbiorów ekscerptów frazeologicznych, to znaczy korpusów języka specjalizowanych pod kątem frazeologii, to wciąż przyszłość, choć wiadomo, że pod tym względem zaawansowany jest na przykład Korpus Frazeologiczny Języka Polskiego w Pracowni Frazeologicznej UAM. Wydaje się, że w związku z naturalnym rozwojem języka

(a ostatnio także z niepokojącymi jego zmianami, zwłaszcza z przesuwaniem się stylistyki starannej w stronę potoczną, prymitywizowaniem się leksyki i gramatyki, narastającymi problemami kultury języka) takie przedsięwzięcia powinny nie mieć końca. Wielu słownikarzy gromadzi jakieś własne zbiory i szkoda, że są one rozproszone. Dwukrotnie nie udało się autorowi uzyskać grantu na stworzenie ogólnopolskiej bazy danych, która zbierałaby materiały dowodowe siłami całej społeczności frazeologicznej. Praca nad ekscerpcją cytatów wymaga poświęcenia, nie wystarczy bowiem pobierać fragmenty tekstów i je indeksować ze względu na zawartość frazeologizmów rzeczywistych i (albo) potencjalnych. Duże nadzieje budzi pojawienie się z inicjatywy Piotra Wierzchońa teorii i realizacji fotoleksykograficznych (Małek 2006, Wierzchoń 2008a, 2008b, 2009), które znacznie poszerzają jakościowo (a więc nie tylko ilościowo) zasoby semantyczne ekscerpcji frazeologicznej (Iwanowski 2009, Małek, Wawrzyńczyk 2010, Wawrzyńczyk 2013a, 2013b), nieraz zaskakująco trafnie wzbogacają wiedzę o znaczeniach reproductów językowych (Wawrzyńczyk 2014). To metodologiczny krok w dobrą stronę i można mieć nadzieję, że nastąpi coś jeszcze bardziej zaawansowanego, mianowicie kontrolowane zestawianie kontekstowych wskaźników semantycznych przy oznaczonych definiendach, zmienne w czasie, z aktualną notą co do synchronii, małej diachronii³, diachronii i panchronii.

Powróćmy jednak do diagnostyki semantycznej i definiowania jednostek frazeologicznych. Załóżmy, że jakieś utrwalone połączenie wyrazowe jest już wyczerpująco reprezentowane przez dokumentację tekstową. Należy wówczas zadać sobie pytanie metodologiczne i zarazem praktyczne: jak postępować z tą reprezentacją, aby żadnego znaczenia nie uronić i jednocześnie stworzyć materiał eksplikacyjny, z którego da się skonstruować wyczerpującą, ale zwięzłą i zarazem czytelną definicję?

Definicja powinna być tak zbudowana, aby nie wymagała żadnego wsparcia w postaci objaśnień sytuacyjnych i komentarzy. Nie znaczy to, że artykuł hasłowy może być niecelowo pozbawiany przykładów użycia i (albo) informacji np. co do autorstwa, źródła idiolektalnego, cech stylistycznych, gramatycznych, klasyfikacyjnych i innych zawartych w eksplikacji; również w kwalifikatorach naukowych w związku z opisem pragmatycznym jednostki. Ale nawet jeśli te składniki zostaną pominięte, to nadal definicja pozostaje elementem we frazeografii najbardziej nieodzownym. Dzieje się tak dlatego, że samo wymienianie jednostek frazeologicznych w słowniku ma sens tylko wtedy, kiedy użytkownik doskonale wie, co znaczą, a interesuje go tylko forma i sposób wbudowywania do zdania. Słownik Antoniego Krasnowolskiego (Krasnowolski 1898) prawie nie zawierał

³ *Małą diachronią* albo *dynamiczną synchronią* (za M. Aleksiejenko 1993 także: *dynamiczną przestrzenią synchroniczną*) Wojciech Chlebda nazywa taki zasób poznanej współczesnej leksyki (frazologii), którego przybliżonym świadectwem w największym stopniu są aktualne źródła tekstowe, a w najmniejszym słownikowe (Chlebda 2005: 85).

definicji, o semantyce skąpo informowały w nim słowa kluczowe (nazwy gniazd hasłowych), ale zauważmy, że autor w podtytule dzieła umieścił znamieny tekst „Poradnik dla piszących”, co znaczyło, że adresował swój leksykon do osób dość biegle władających językiem.

Zebrane cytaty użycia danej jednostki frazeologicznej podlegają uporządkowaniu i przetworzeniu w taki sposób, aby można było z nich wypreparować najbliższe pojęcie nadrzędne (hiperonim, rzadko holonim), a następnie dołączyć do niego znaczenia dopełniające (tj. opisy różniące hiponim lub meronim od pojęcia nadrzędnego) i stworzyć kompletny zestaw słów kluczowych dla definiensa.

W jednej z prac (Muldner-Nieckowski 2007: 148) pokazałem graf przedstawiający schemat analizy semantycznej wyrażenia *czyste niebo* przede wszystkim na podstawie powieści Jerzego Stefana Stawińskiego *Młodego warszawiaka zapiśki z urodzin* (Podkowa Leśna 2000). Został on opracowany za pomocą techniki słów kluczowych oraz skróconych opisów sytuacji, myśli, zdarzeń, uczuć, emocji, fizjologii i innych zakresów pojęciowych występujących w języku powieści, które zostały wykryte w związku z pojęciem *czyste niebo* (por. podobny graf pokazany na ryc. 1). Uderzające jest to, że mimo iż z góry było wiadome, że chodzi o metaforę, próby definiowania kognitywnego za pomocą zaproponowanych przez Lakoffa i Johnsona (Lakoff, Johnson 1980) domen pojęciowych spęły na niczym, ponieważ stopień komplikacji semantyki był zbyt duży i dochodziło do nakładania się, krzyżowania i wzajemnego wykluczania różnych pól semantycznych (np. paradoksy, aberracje typu: z jednej strony spodziewanie się nalotów bombowych, z drugiej radość, że ich nie ma, ignorowanie wszelkich zagrożeń itp.). Było to możliwe dopiero po użyciu definicji klasycznej. W poszukiwaniu hiperonimu metodą streszczania gromadzono słowa kluczowe dominujące (tak utworzono dominantę semantyczną, podstawę do sformułowania najbliższego pojęcia nadrzędnego), a następnie jej dookreślenia w postaci kolejnej serii słów kluczowych.

Z całą pewnością sens wyrażenia skupiał się na *bombardowaniu* i wynikającym z niego *zagrożeniu*. Same samoloty (bez bomb) miały znaczenie tylko jako „określenie” tego, skąd bierze się bombardowanie, a także dlaczego niebo może być *czyste* (lub „nieczyste”). Wobec tego musiały się znaleźć nie w grupie hiperonimu, ale wśród różnic gatunkowych, obok drugiego czynnika – określającego, dlaczego w ogóle jest mowa o bombardowaniu.

Wszystkie badane teksty⁴ opowiadały o czasach wojny, ale wyrażenie *wojna* od początku wydawało się „zbyt nadrzędne”. Ostatecznie wystarczająco prostą,

⁴ W rzeczywistości zestaw cytaty był bardzo obfity. Punktem wyjścia był tytuł filmu sowieckiego w reżyserii Grigorija Czuchraja (1961) *Czyste niebo*, który pojawiał się w polskiej prasie jako syntagma znacząca „jest spokojnie, nic nam nie grozi”. Obok powieści Stawińskiego w zbiorze występowały ekscerpty z rozmaitych pozycji literackich, nawet tekstów piosenek: Konstanty Simonow, *Żywi i martwi*, Warszawa 1959. Zofia Jerzmanowska, *Autobiografia*, „Kwartalnik Historii

niską, ale jeszcze hiperonimiczną pozycję zajęły trzy elementy: 1) *nie ma bombardowania*, następnie konieczne określenie: 2) *nie widać (nieprzyjacielskich, obcych) samolotów* (wiadomo, że na *niebie*, które jest tu wyrazem motywującym, bo bohaterowie tekstów stale w nie patrzyli, ale także konieczne jest określenie, że to samoloty wykonują bombardowanie „z nieba”, a nie na przykład „z ziemi”, tj. z armaty, co wynika z tekstów), wreszcie to, co powoduje, że w ogóle jest o tym mowa, a mianowicie 3) *poczucie (chwilowego) braku zagrożenia*.

Delimitator pragmatyczny (czas, występujący w analizowanych tekstach w formie językowej, wyrażany wprost, leksykalnie) był czynnikiem precyzującym (dookreślającym) hiperonim temporalnie – szczegółowo: chodziło o *czas między jednym bombardowaniem lotniczym a drugim* (prawdopodobnym; nie oczekiwanym, ale możliwym, które wywołuje lęk). *Lęk, strach* występowały dość licznie wśród wynotowywanych słów kluczowych, ale ich sens mieścił się w znaczeniu słowa *grozić* (i pochodnych: *zagrożenie* itd.), dlatego można było je zredukować.

Dotarcie do tej konstatacji wystarczyło, aby zakończyć dociekanie sformulowaniem definiensa: wyrażenie *czyste niebo* znaczy: ‘[teraz jest taki czas, że] *nie grozi bombardowanie, ponieważ w powietrzu nie ma obcych samolotów*’. W celu nadania wypowiedzeniu większej samodzielności morfologicznej i tym samym zwiększenia zwięzłości formuły można było usunąć fragment ujęty w nawiasy, ponieważ i bez niego semantyka pozostaje kompletna, aspekt temporalny jest zachowany. Funkcjonalnie wyrażenie *czyste niebo* może być przymiotnikiem, ale ma też zdolność predykatu: *Nad Warszawą niebo czyste* = ‘bezpieczna Warszawa’ = ‘nie bombardują Warszawę’.

Dookreślenie najbliższego pojęcia nadrzędnego dla danego definiendum za pomocą różnicy gatunkowej nie zawsze jest łatwe, zwłaszcza wtedy, kiedy leksykograf jest zaskakiwany polisemią, homonimią albo – jak w poniższym przykładzie – pozornym paradoksem. Na podstawie statystyki bazy danych WSFJP można przyjąć, że jednostki o dwóch niezbędnych definicjach stanowią ok. 15% haseł słownika, a mających trzy definicje jest nie więcej niż 0,2%, ale to właśnie one znacznie obciążają czas pracy badacza.

Kiedy w zbiorze ekscerptów bazy danych WSFJP pojawiły się teksty z gazet i Internetu, zawierające frazeologizm *dzień konia* (lata 2007-2012), spodziewano się szybkiego wprowadzenia tej jednostki do słownika, tymczasem okazało się, że niektóre konteksty w cytatach wskazują na sprzeczne hiperonimy definicyjne, a po pewnym czasie pojawiły się także jednostki o znaczeniu mocno odmien-

Nauki i Techniki”, nr 1, t. 33, 1988, s. 3-80. Tony Barrell, *Tokio w ogniu*, Program III Polskiego Radia 1996. Frank Fox, *Żyd rozmawia z Himmlerem*, przekł. Andrzej Kobos, „Zwoje” („The Scrolls”) nr 2, t. 39, 2003. Roman Bratny, *Kolumbowie, rocznik 20*, Warszawa 1957. Kurt Vonnegut, *Slaughterhouse-five, or The Children’s Crusade (Rzeźnia numer pięć, czyli Krucjata dziecięca)*, USA, 1969. Piosenka śpiewana przez Józefa Nowaka *Nad Warszawą niebo czyste*, dźwiękowa kartka pocztowa, lata 70. XX w. Anna Maria Jopek, tekst piosenki *Niebo*, 2006.

nym, tak że należało brać pod uwagę rzadki przypadek konieczności zbudowania kilku definicji. Oto cztery wybrane z bazy cytaty reprezentatywne⁵: 1) *Nasi mieli dzień konia i wygrali*. 2) *Nie idzie mi karta, mam dzisiaj dzień konia*. 3) *Miałam dzisiaj dzień konia i wreszcie wysprzątałam piwnicę*. 4) *Urządzili nam dzień konia, jestem bardzo zmęczona*.

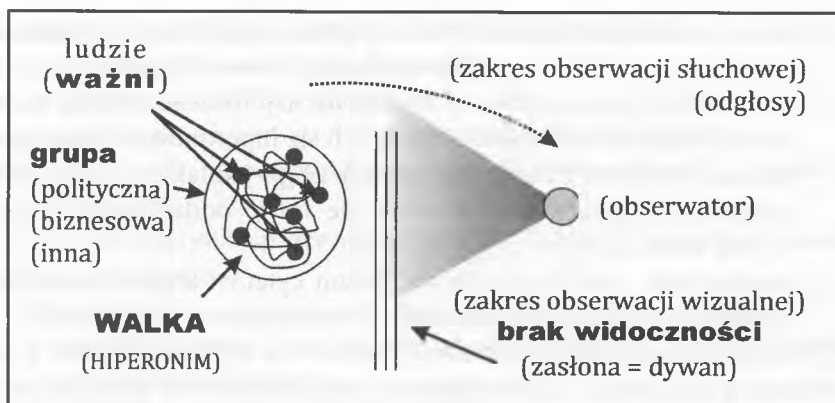
Wyrażenie 3. można było zdefiniować jako ‘czas (dzień), w którym ktoś jest lub czuje się bardziej wydolny, wydajny lub pracowity niż zwykle’. Wyrażenie 4. to ‘czas (dzień), w którym ktoś jest lub czuje się zmuszany do nadmiernego wysiłku’.

Do rozwiązania pozostawała zagadka definicyjna wyrażeń 1. i 2. Początkowo wydawało się, że 1. i 2. to odrębne znaczenia i że mamy do czynienia z przypadkiem paradoksu w obrębie jednego znaku języka. Wstępnie różnicę gatunkową hiperonimu *czas (dzień)* sformułowano jako sprzeczność: [dzień] ‘w którym coś się udaje lub nic się nie udaje’, gdy pewnego dnia w bazie pojawił się cytat o następującej treści: *Jutro będę miał dzień konia, ale jeszcze nie wiem, w którą stronę* (notatka autora z rozmowy z Markiem Nowakowskim, 2013). Wypowiadający te słowa pisarz musiał znać obydwa znaczenia wyrażenia i skojarzył je jako jeden sens o stopień wyższy niż znaczenie paradoksalne. Pozwoliło to zrozumieć błędne działanie osoby definiującej i wskazało, że formułowanie różnicy gatunkowej dla wyrażenia w cytatach 1. i 2. powinno być wspólne (!), a różnica ta nie dotyczy tego, czy komuś w danym czasie coś się udaje, czy nie, ale że jest to czas nadzwyczajny, niezwykle, nietypowy, że chodzi o jakiś rodzaj *przesilenia* (dodatniego lub ujemnego) w czyimś losie, a nie o „udawanie się lub nieudawanie się działania itp.”.

Zatem różnica gatunkowa czasu powinna być zostać ujęta w kategoriach *ludzkiego losu*, a nie **ludzkiego działania*. I tak oto powstała definicja (wspólna dla 1. i 2.) o następującej treści: ‘czas (dzień) dla czyjogoś powodzenia, szczęścia, losu wyjątkowy’. Dla jasności przekazu można było dodać zdanie „rozjaśniające”, tzn. dookreślić definicję za pomocą zdania wyrażającego tę samą treść, ale innymi słowami: ‘tzn. jest to czas (dzień), w którym komuś udaje się wszystko albo nie udaje się nic’.

Podobnych pułapek jest wiele, trudno je sklasyfikować, ponieważ są to przypadki indywidualne, ale powyższe przykłady pokazują, że definiowanie wymaga zarówno dobrej dokumentacji materiałowej, jak i szerokiego myślenia. Być może chodzi tu także o rozumowanie kognitywne, ale jak widać, na gruncie logiki można rozwiązywać większość problemów tego rodzaju.

⁵ Łącznie cytatów było 18, a zupełnie pominięto te, które dotyczyły nieformalnego „Dnia Konia”, święta koni i ich miłośników w różnych regionach Polski, urządzanego na wiosnę lub w lecie.



Ryc. 1. Graf znaczeń cząstkowych (słów kluczowych) frazeologizmu *Buldogi (walczą, gryzą się) pod dywanem*. CYTAT 1.: „Gdy buldogi walczą pod dywanem, to widzisz, że coś się rusza, ale kto kogo gryzie – nie wiesz. Co jakiś czas spod dywanu wypada trup”. Tak niezapomniany Stefan Kisielewski charakteryzował walki frakcyjne polskich i sowieckich komunistów. Ten opis idealnie pasuje do sytuacji, którą możemy od kilkunastu miesięcy obserwować na polskiej scenie biznesowej (online: nczas.com, dostęp 26.06.2012). CYTAT 2.: *Pod dywanem jednak buldogi się gryzą. Jak w tym kontekście można ocenić wzmożony ruch kadrowy w rządzie ludzi związanych ze służbami? Bondaryk do MON, Cichocki do KPRM, Sienkiewicz do MSW... To ciekawy problem wskazujący, że pod dywanem jednak buldogi się gryzą* (online: forum.echodnia.eu, dostęp 21.05.2013). DEFINICJA KOŃCOWA: *Trwa niewidoczna dla ogółu walka między znaczącymi członkami powiązanej organizacyjnie grupy.*

Analiza takich związków frazeologicznych należała do prac badawczych prowadzonych w ramach poszukiwania modelu. Służył temu żmudny, wręcz laboratoryjny rozbiór rozmaitych jednostek frazeologicznych, zwłaszcza nowych, takich jak *efekt czarnego łabędzia* oraz *czarny łabędź*, *buldogi (walczą, gryzą się) pod dywanem*, *komuś nie wystarcza na waciki*, *wyciągnąć coś z kapelusza* i wielu innych. Każdy z tych przypadków wymagał powtarzania pewnych czynności (co notowano), ale przy każdym kolejnym tempo działania rosło. Nieraz pomocne było wykonanie grafu (por. ryc. 1). Chodziło o ustalenie sposobu myślenia, techniki rozumowania w czasie definiowania wszelkich znaków tego rodzaju, w rezultacie opracowania treści instrukcji leksykograficznej (szkolenia i przepisu), ale także sprawdzenie, czy są to czynności uciążliwe, czy jednak łatwe do opanowania. Przeważała teza, że korzyści są na tyle duże, iż tak sprawy stawiać nie należy.

A oto proponowana procedura.

1. Wyniki czynności zapisywać na osobnych arkuszach (tj. w rekordach bazy danych).

2. Zebranie cytatów z wyznaczonym zestawieniem wyrazów uznanym za potencjalny związek frazeologiczny, a następnie:

- a) ocena, czy dokumentacja cytatowa przekroczyła masę krytyczną, tzn. czy zawiera wystarczający materiał kontekstowy, jeśli tak, to:
 - b) wydzielenie homonimów na podstawie najbliższego pojęcia nadrzędnego, tj. z przedstawieniem różniących się hiperonimów (decyzja ostateczna co do oddzielenia jednostek nastąpi jednak w podsumowaniu procedury głównej, żeby obecnie nie tracić oddzielanych jednostek z pola widzenia),
 - c) wydzielenie i odrzucenie do archiwum cytatów semantycznie redundantnych (zawierających informacje występujące w pozostałych).
3. Wykonanie wyciągu elementów, które wiążą się semantycznie i (albo) gramatycznie z jednostką, ich zestawienie, przydzielenie im słów kluczowych (ew. wyrażen symbolicznych), reprezentujących dane znaczenie.
4. Streszczanie – grupowanie słów kluczowych (wyrażen symbolicznych) według stopnia ważności, tj. „odległości” od centrum wyrażonego za pomocą najbliższego pojęcia nadrzędnego. Zestawienie ich według hierarchii hiperonimicznej, holonimicznej, *quasi*-synonimicznej (por. np. Muldner 2007: 138, Szerszunowicz 2011).
5. Jeśli zbiór słów kluczowych (i różnic gatunkowych) jest duży (większy niż 5 elementów), sporządzić rysunkową figurę pomocniczą (graf definicji):
- a) całościową,
 - b) z wydzielonymi elementami (dominanta semantyczna, jej otoczka z różnicami gatunkowymi, powiązania semantyczne między słowami kluczowymi znaczeń itd.).
6. Pierwsza próba sformułowania definicji:
- a) wydobyć najbliższego pojęcia nadrzędnego,
 - b) rozpoznanie różnicy gatunkowej (różnic gatunkowych) w związku ze słowami kluczowymi z 3.
7. Ogląd definicji wstępnej pod kątem:
- a) kompletności (w porównaniu z zestawem słów kluczowych),
 - b) poprawności nazywania znaczeń,
 - c) poprawności hierarchii różnic gatunkowych (tzn. delimitatorów semantycznych 1. i następnych stopni),
 - d) adekwatności (czy różnice gatunkowe są reprezentowane w cytatach, czy nie są tworem imaginacji badacza),
 - e) zwięzłości 1. (jeśli to możliwe: odrzucenie różnic dublujących się lub nadmiarowych, po których usunięciu definiens nadal jest semantycznie wyczerpujący),
 - f) zwięzłości 2. (jeśli to możliwe: znalezienie hiperonimów dla grup różnic gatunkowych, i zastąpienie nimi tych grup, o ile definiens pozostanie semantycznie wyczerpujący).

8. Wykonać próbę wyodrębnienia / ustalenia formy „kanonicznej” (prymarnej) związku frazeologicznego na podstawie:
 - a) istniejącego zbioru cytatów,
 - b) ewentualnych istniejących zapisów leksykograficznych,
 - c) informacji pozatekstowych (teksty literaturoznawcze i lingwistyczne itp.).
9. Dokonać weryfikacji derywacyjności i w związku z tym definiowania derywatów na podstawie:
 - a) powtarzalności komponentów (jeden może nie wystarczyć),
 - b) związku semantycznego między derywatami i między derywatami a postacią kanoniczną,
 - c) opisu motywacji (por. Lewicki 1982).
10. Podać wnioski w postaci (podsumowanie w bazie danych):
 - a) wykazu zdefiniowanych jednostek opatrzonych informacją co do pochodzenia tekstowego (bibliografia cytatów) i pochodzenia w języku (stosunek do „skrzydłatości”; opis możliwej motywacji itp.),
 - b) definicji dla każdego istotnego zakresu polisemii i homonimii danej jednostki (także dla jednostek dosłownych).

Wykaz skrótów

- IPI PAN – *Korpus Języka Polskiego Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk* (online: korpus.pl)
- ISJP PWN – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2001
- KJP PWN – *Korpus Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN* (online: sjp.pwn.pl/korpus)
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (online: nkjp.pl)
- SFWP – S. Bąba, J. Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001
- WSF PWN – *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, red. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2005
- WSFJP – P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003; wersja nowa: *Frazeologia.pl* (online: frazeologia.pl, dostęp 13.10.2014)

Bibliografia

- Apresjan J., 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przekł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Warszawa.
- Bańko M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa.

- Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 169-183.
- Bartmiński J., 1993, *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 269-275.
- Bartmiński J., 2007, *Założenia teoretyczne „Słownika stereotypów i symboli”*, [w:] J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 112-124.
- Bartmiński J., 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R. (red.), 1993, *O definicjach i definiowaniu*, Lublin.
- Bogusławski A., 1970, *On Semantic Primitives and Meaningfulness*, [w:] *Sign, Language and Culture*, red. A. Greimas i in., The Hague, s. 143-152.
- Bogusławski A., 1988, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- Bogusławski A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005, *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa.
- Bogusławski A., Garnysz-Kozłowska T., 1979, *Addenda do polskiej frazeologii*, Warszawa.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., 1993, *Polshczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa.
- Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole.
- Chlebda W., 2007, „*Ramka pragmatyczna*” w procesie weryfikowania i tworzenia słownikowych definicji frazeologizmów, [w:] *Język. Człowiek. Dyskurs*, red. M. Hordy, W. Mokijenko, H. Walter, Szczecin, s. 185-195.
- Chlebda W., 2010, *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproductów wielowyrazowych*, [w:] *Na tropach reproductów. W poszukiwaniu wielowyrzazowych jednostek języka*, red. W. Chlebda, Opole, s. 15-36.
- Falkenberg G., 1993, *Definicja i eksplikacja: dwa rodzaje analizy językoznawczej*, przekł. P. Krzyżanowski, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 63-72.
- Grochowski M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń.
- Grochowski M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.
- Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- Grochowski M., 2002, *Wielowyrzazowe jednostki funkcyjne*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej V*, red. A.M. Lewicki, Lublin, s. 43-50.
- Grochowski M., 2007, *Partykuły właściwe o postaci związków frazeologicznych. Wprowadzenie do opisu*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej VIII*, red. A.M. Lewicki, Lublin, s. 77-88.
- Grochowski M., 2008, *Założenia ogólne opisu tzw. wyrażen funkcyjnych w Wielkim Słowniku Języka Polskiego*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne 2*, Kraków, s. 11-22.
- Grzegorzczkowska R., 2002, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Iwanowski M., 2009, *Fotoaddenda do leksykografii polskiej*, Warszawa.
- Jadacki J.J., 2002, *Spór o granice języka*, Warszawa.
- Krasnowolski A., 1899, *Słownik frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, Warszawa.

- Krzyżanowski P., 1993, *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 387-400.
- Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors we live by*, Chicago-London; pol. wyd. *Metafory w naszym życiu*, przekł. T. Krzeszowski, Warszawa 1988.
- Leibniz G.W., 1975, *Tabulae definitionum (Tablice definicji)*, przekł. M. Kamińska, A. Werpachowska, [w:] *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne*, red. E. Janus, Warszawa, s. 7-89.
- Lewicki A.M., 1982, *O motywacji frazeologizmów*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. I, red. M. Basaj, D. Rytel-Kuc, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Logika formalna. Zarys encyklopedyczny z zastosowaniem do informatyki i lingwistyki*, red. W. Marciszewski, Warszawa 1987.
- Małek E., 2006, *Filtry Wierzchonia jako narzędzie badawcze filologa*, Łódź.
- Małek E., Wawrzyńczyk J., 2010, *Wokół kwestii komponentów latentnych informacji leksykograficznej w „Wielkiej encyklopedii PWN”*, Łódź.
- Muldner-Nieckowski P., 2007, *Frazeologia poszerzona. Studium leksykograficzne*, Warszawa.
- Pajdzińska A., 1996, *Znaczenie związku frazeologicznego*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 168-173.
- Pajdzińska A., 2001a, *Cytat w leksykograficznym opracowaniu frazeologizmu*, [w:] *Frazeografia słowiańska*, red. M. Balowski, W. Chlebda, Opole, s. 303-310.
- Pajdzińska A., 2001b, *Znaczenie związku frazeologicznego (raz jeszcze)*, „Problemy Frazeologii Europejskiej” t. 4, s. 11-18.
- Sambor J., Zagrodzka T., 1993, *Struktura hierarchiczna hiperonimów w eksperymencie psycholingwistycznym (na materiale nazw roślin)*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 305-319.
- Szerszunowicz J., 2011, *Z badań nad synonimią jednostek frazeologicznych*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 11, s. 257-281.
- Wawrzyńczyk J., 2013a, *Depozytorium leksykalne języka polskiego*, t. XLI: *Fotoprzegląd frazematyczny (1)*, Warszawa.
- Wawrzyńczyk J., 2013b, *Mały słownik polskich okazjonalizmów (z fotocytatami)*, Łódź.
- Wawrzyńczyk J., 2014, *Słownik frazeologiczny polszczyzny XIX wieku. Fotodokumentacja z zasobów www.nfjp.pl*, Warszawa.
- Widła T., Zienkiewicz D., *Logika*, Warszawa 2005.
- Wierzbička A., 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Wierzchoń P., 2008a, *Jaskółki przejawów internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny w materiałach z lat 1894-1984. Tylko sto przykładów*, Łask.
- Wierzchoń P., 2008b, *Kotuś. „Verba polona abscondita...” (w fotodokumentacji). Szkic lingwochronologizacyjny. Centuria pierwsza*, Poznań.
- Wierzchoń P., 2009, *Dlaczego fotodokumentacja? Dlaczego chronologizacja? Dlaczego emendacja?*, Poznań.
- Żmigrodzki P., 2008, *Zasady definiowania a praktyka leksykograficzna*, [w:] P. Żmigrodzki, *Słowo – słownik – rzeczywistość*, Kraków, s. 127-150.

Scheme of the procedure defining the meaning of the phraseological expression

Summary

The act of defining dictionary units cannot be based only on researcher intuition, otherwise the definitions will be incomplete and inaccurate. This is particularly visible in terms of phrasemes, in which only some elements require definition based on the context of the excerpts. The remaining elements are already defined by the dictionary of words, as meanings literally result from the components of the phraseological expression. In the case of functional expressions (including compound conjunctions, prepositions, particles), it will not be possible to deduce the equivalent definition directly from the quotations, but one should create for them what might be termed a 'context-type definition'. The author is of the opinion that the procedure to define the language units should be introduced as a kind of instruction that contains an ordered set of methodological guidelines. Semantic analysis of a phraseological expression must be based both on examining the internal context of the unit, as well as its external context, i.e. the set of evidence quotations. The paper makes the assumption that an equivalent (classical) definition is most often applicable, and describes the structure and features of the definition entered in dictionaries. Problems associated with collecting research material and its analysis are discussed. The author compares compact, fuzzy and random evidence contexts and then shows how to examine the meanings of phraseological expressions in the source texts. It is sometimes necessary to create semantic graphs of the given language unit. This procedure consists in reducing the differentia of a given genus (hypernym) in the definiens to progressively simple meanings. Finally, the author shows the procedure for defining, which in his opinion, can be adapted to specific lexicographic works.

Keywords: phraseology, idiom, semantics, definition, defining, closest genus, specific difference, procedure for defining

Schemat procedury definiowania znaczeń związku frazeologicznego

Streszczenie

Czynność definiowania jednostek słownikowych nie może być oparta tylko na intuicji badaczy, w przeciwnym wypadku definicje będą niekompletne, niedokładne. Szczególnie dobrze widać to na przykładzie frazemów, w których tylko część składników wymaga definiowania na podstawie kontekstu. Pozostałe elementy są już zdefiniowane przez słownik wyrazów, wynikają z komponentów frazeologizmu jako znaczenia dosłownie. W wypadku wyrażen funkcyjnych (złożonych spójników, przyimków, partykuł) nie da się wyprowadzić z cytatów definicji równościowych, ale należy dla nich tworzyć tak zwane definicje kontekstowe. Autor artykułu stoi na stanowisku, że procedura postępowania w definiowaniu jednostek języka powinna być przedstawiona jako rodzaj instrukcji, która zawiera uporządkowany zbiór wskazówek metodologicznych. Analiza se-

mantyczna frazeologizmu musi się opierać zarówno na badaniu kontekstu wewnętrznego jednostki, jak i jej kontekstu zewnętrznego, tj. zbioru cytatów dowodowych. Po dokonaniu przeglądu struktury i cech definicji stosowanych w słownikach i przyjęciu założenia, że najczęściej stosuje się definicję równościową (klasyczną), artykuł omawia problemy związane z gromadzeniem materiału badawczego i jego analizą. Autor porównuje konteksty dowodowe zwarte, rozmyte i przypadkowe, po czym pokazuje, w jaki sposób bada się znaczenia frazeologizmów w tekstach źródłowych. Niekiedy potrzebne jest tworzenie grafów semantyki danego frazeologizmu. Postępowanie to polega na redukowaniu różnic gatunkowych danego najbliższego pojęcia nadrzędnego (hiperonimu) w definiensie do znaczeń coraz prostszych. Na koniec autor przedstawia procedurę definiowania, którą jego zdaniem można adaptować do konkretnych prac słownikowych.

Słowa kluczowe: frazeologia, związek frazeologiczny, semantyka, definicja, definiowanie, pojęcie nadrzędne, różnica gatunkowa, procedura definiowania